



FRANCISZEK MARCHEWKA

Świadek:

Imię i nazwisko	Franciszek Marchewka
Imiona rodziców	Stanisław i Antonina z Trocińskich
Data urodzenia	1 maja 1917 r.
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	rolnik
Miejsce zamieszkania	Trzebień, gm. Trzebień

W dniu 5 lipca 1943 roku rano przyszła do mnie policja wraz z żandarmerią i zabrali mnie i mego brata Jana do wsi. Tam już było pełno ludzi i tam nas zatrzymali. Po tym im było potrzebno kilka podwód, więc mnie puścili, żebym szedł po konie. Ze mną przyszedł mój brat. Ja zaprzągnąłem konie i pojechałem, a brat się schował.

Gdy pojechałem i przyszło więcej podwód z Trzebienia, zabrali nas do Basiówki. Tam zabrali kilku ludzi i przyjechaliśmy z powrotem do Trzebienia. Z Trzebienia zabrali resztę ludzi i pojechaliśmy do Łękawicy, gdzie znów wzięli więcej ludzi, i stamtąd pojechali z nami do Grabowa n. Pilicą. Tam tych ludzi wzięli do gminy, a nam kazali czekać. Po pewnym czasie chcieli podwód, więc my podjechaliśmy pod gminę.

Z gminy wyprowadzili ludzi, tj. Rogoziński Jan, Rogozińska Franciszka, Waliński Jan, Lasota Franciszka, Krawczyk Józef, wszyscy z Trzebienia, oraz Pomarański Władysław z Basiówki, gm. Trzebień, i Czerwiński Jan z matką Czerwińską Antoniną z Łękawicy, gm. Trzebień. Ludzi tych zabrali na wozy i powieźli do wsi Czerwonka. Tam w lesie kazali im zejść, zabrali ich do lasu, kazali im położyć się twarzą do ziemi, a sami poszli dalej w las, zostawiając tylko trzech



ludzi. Po pewnym czasie był gwizdek. Ci tych ludzi zabrali, tam ich powpychali do dołu i w dole zabijali. Po tym dół zasypali, przyszli do podwód i przyjechaliśmy do Grabowa. Oni zeszli, a nam kazali jechać do domu.

Przyczyn tego morderstwa nie znam.

Na tym protokół zakończono przed podpisaniem odczytano.